

Urszula Kaczmarek

Zderzenie i mieszanie się społeczności i kultur na pograniczu polsko-niemieckim - casus Szczecińskiego

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 2, 93-103

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urszula Kaczmarek

Uniwersytet im. A. Mickiewicza
Poznań

Zderzenie i mieszanie się społeczności i kultur na pograniczu polsko-niemieckim – casus Szczecińskiego

„Zawsze irytowało mnie, że ta granica była tak pozbawiona życia. Chodzi tutaj o fakt, że ci ludzie nie byli zainteresowani współżyciem ze sobą, nie interesowała nikogo kultura drugiej strony. Jak zwykle w takich sytuacjach, najtrudniejsze są początki. Zanim bowiem zbudowane zostaną mosty na Odrze, muszą one przedtem powstać w głowach.”¹

Dzieje granicy polsko-niemieckiej nie są w historii jakimś przypadkiem wyjątkowym, co wielokrotnie podkreślał G. Labuda², i gdy pozbawimy ją „otoczki czysto politycznej, przeniesiemy w dziedzinę stosunków ekonomicznych i kulturalnych, to wówczas od razu zarysuje się jej łącznikowy charakter o treściach interetnicznych i społecznych”³. Nie będzie to już tylko „krwawa niemiecka granica”, ale miejsce wymiany dóbr i wartości kulturowych, wielowiekowego pokojowego współżycia, które dopiero w czasach najnowszych na-

¹ *Niemiecko-polskie projekty szkolne w Brandenburgii*. Land Brandenburg 1994, s. 7.

² Zob. G. L a b u d a: *Dzieje granicy polsko-niemieckiej jako zagadnienie badawcze*. W: *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918–1990)*. Red. A. C z u b i Ń s k i. Poznań 1992.

³ Tamże, s. 11.

brały wrogich treści. Po drugiej wojnie światowej stała się ona granicą na Odrze i Nysie. „Granica na Odrze/Nysie nie jest tworem dnia wczorajszego lub z przedwczoraj. W stosunkach polsko-niemieckich i w polsko-niemieckim sąsiedztwie była ona obecna od początku zetknięcia się obu państw już w X wieku [...] w polskiej świadomości społecznej tkwiła ona nadal jako granica etniczna i historyczna.”⁴

Walka o uznanie w takim kształcie polskiej granicy zachodniej ma dosyć długą i skomplikowaną historię⁵, wielokrotnie opisywaną przez historyków. Wydaje się, że decydujący wpływ na jej uznanie miały nie tyle argumenty prawników, ile „normatywna moc stanu faktycznego”, a głównie trzy czynniki:

- wysiedlenie Niemców i napływ ludności polskiej,
- integracja ekonomiczna i kulturalna Ziem Zachodnich i Północnych z resztą kraju,
- nowy układ sił w Europie, w tym powstanie i rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Specyfika pogranicza polsko-niemieckiego

Pomorze Zachodnie nigdy nie stanowiło odrębnego organizmu, było połączone setkami tradycji z Prusami, Brandenburgią, miało kontakty przemysłowe i handlowe z państwami Europy Zachodniej i Ameryki. Te związki kształtowały środowiska naukowe, instytucje kulturalne i środowiska twórcze. Nowy, powojenny podział świata, pogłębiany polityką zimnej wojny, Pomorze Zachodnie pozostawił trochę swojemu losowi, dokładniej zaś mówiąc – pozostawił kłopoty codzienne i przyszłość w rękach przybyłych na te tereny Polaków. Przypomnijmy, iż na ziemiach tych nastąpiła całkowita wymiana ludności. Z przeprowadzonego w 1950 r. Narodowego Spisu Powszechnego wiemy, jak wyglądała struktura mieszkańców Szczecina⁶:

- osadnicy z centrum ziem polskich 69,7%,
- repatrianci z ZSRR 22,2%,
- reemigranci z krajów zachodnich 2,6%,
- autochtoni 2,9%.

⁴ Tamże, s. 45; J. M a c h o l a k: *Polityczna integracja Szczecina z Polską*. Szczecin [maszynopis, s. 3].

⁵ Por. A. C z u b i ń s k i: *Przesunięcie granic państwa polskiego pod wpływem II wojny światowej (1939–1945)*. W: *Problem granic...*, s. 187–203.

⁶ Cyt. za: L. K o s i ń s k i: *Pochodzenie terytorialne ludności ziem zachodnich w 1950 roku*. Warszawa 1969.

Podobnie było w całym województwie, które ponadto zasiedlili osadnicy wojskowi, przymusowi robotnicy polscy z czasów wojny oraz jeńcy wojenni, którzy zdecydowali się właśnie tu zamieszkać.

W zasadzie nie można było niczego kontynuować, bez mała trzeba było wszystko stworzyć od nowa. O wszystkim zaś decydowała ogólna polityka państwa, która dość często stawała się hamulcem rozwoju gospodarczego i wzrostu zamożności mieszkańców, powodem upadku małych miast, a na wsi – rujnowania małych gospodarstw chłopskich. Do tego dochodziła polityka „zaostrażającej się walki klasowej”. Polityka państwa zakreślała różne meandry, czasem uwalniała inicjatywy obywatelskie, to znowu je przekreślała; nie była stabilna i nie zapewniała regularnego rozwoju społecznego.

Kształtowanie się kultury i świadomości regionalnej na Pomorzu Zachodnim było związane z innymi niż na pozostałych obszarach Polski procesami historycznymi, politycznymi, społecznymi i kulturalnymi. Przyczyny owej odmienności zjawisk tkwiły w braku ciągłości więzi historycznej z państwem i narodem polskim, przerwanej w XVI w. Spowodowało to lukę w tradycji historycznej (do pierwszej połowy XIX w. utrzymywała się jeszcze odrębna świadomość Pomorzan, ale w latach siedemdziesiątych tego wieku nastąpiło ostateczne sprusaczenie ludności, zacierające symptomy odrębności pomorskiej), którą w zmienionych warunkach – po roku 1945 – trzeba było rekonstruować, tak aby zaistniała w świadomości społecznej. Procesy narodotwórcze polegały głównie na tworzeniu się, dzięki adaptacji, integracji i stabilizacji społecznej, jednolitego pod względem kulturowym narodu i społeczeństwa polskiego z wielu osadniczych grup regionalnych.

Z powodu braku ludności autochtonicznej nastąpiła również luka w znajomości minionych epok, zubażająca stan świadomości historycznej mieszkańców tych ziem. Taki stan „nie chcianej historii” trwał długo i nie świadczy dobrze o poziomie sprawności oficjalnego systemu edukacji i kultury. Doszły do tego czynniki specyficzne sprzyjające dezintegracji społecznej:

- niepewność polityczna, związana z podważaniem trwałości granic na Odrze, Nysie i Bałtyku – trwało to aż do końca okresu „zimnej wojny”, czyli do połowy lat pięćdziesiątych,
- działalność terrorystyczna różnych band zbrojnych, np. Wehrwolfu czy cofających się żołnierzy byłej armii generała Własowa,
- demontaż i wywóz fabryk i urządzeń przemysłowych przez wojska radzieckie w ramach reparacji wojennych,
- rabunek mienia przez przybyszów z centralnych regionów kraju, czyli cały ruch tzw. szabrowników,
- niski poziom cywilizacyjno-techniczny pracowników przemysłu i rolnictwa,
- analfabetyzm wielu osadników,
- nikły stan wiedzy ogólnej,

- działalność organów represji politycznej i walka władzy o pozycję polityczną, głównie w latach wyborów i w okresie stalinowskim,
- negatywna selekcja kadr do administracji, polityki, gospodarki i kultury.

Z czasem powstawały znaczące i prężne ośrodki kultury i nauki polskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Owe ziemie, miasta i ośrodki kultury jawią się w świadomości kolejnych pokoleń Polaków jako ich „mała i regionalna ojczyzna”, integralnie związana z całym krajem, której polskość i organiczna jedność w narodowej wspólnotce raczej nie budzą wątpliwości. Młode, wykształcone pokolenia Polaków, urodzone i wychowane na tych terenach, są skłonne traktować w równym stopniu wszystkie ziemie polskie raczej w kategoriach otwarcia na świat i „Europy bez granic” niż nacjonalistycznych uprzedzeń, a historia tych ziem staje się z czasem coraz bardziej docenianym elementem lokalnej specyfiki i nowoczesnie pojmowanego regionalizmu.

Polsko-niemieckie pogranicze i jego kulturowe znaczenie w ostatnich latach należy rozpatrywać w kontekście globalnych stosunków międzynarodowych. Była to – począwszy od konferencji poczdamskiej – granica wpływów ZSRR.

Stosunki polsko-enerdowskie układały się na zasadzie dobrosąsiedztwa, pokoju, współpracy przy budowie wspólnego ideologicznego systemu. Wszystko jednak odbywało się w aspekcie instytucjonalizacji i ideologizacji stosunków ściśle określonych i limitowanych, głównie przez stronę niemiecką. Taka sytuacja nie doprowadziła nigdy do rzeczywistego polsko-niemieckiego zbliżenia. Oczywiście, można byłoby prześledzić ewolucję funkcji, z jaką spotykamy się w przypadku granicy polsko-niemieckiej, ale wydaje się, iż najważniejsze jest to, iż aktualnie trwa nowy etap w stosunkach polsko-niemieckich na granicy, która ma łączyć, a nie dzielić. „Miliony osób przekraczających granicę (w roku 1993 przeszło 100 mln) wpływają na życie mieszkańców po obydwu stronach granicy, zaczynają kształtować »nowe« pogranicze społeczne, ów »pas ludności zamieszkującej granicę po obydwu stronach, związanych ze sobą przez różne ekonomiczne, rodzinne i kulturowe węzły, a rozdzielonych przez granicę polityczną«. To pogranicze nazywamy »nowym«, bo przez 45 lat sąsiedztwa Polski i NRD, łącznie z okresem tzw. otwartej granicy w latach 1971–1980, istniały tylko s y m p t o m y t r a d y c y j n e g o p o g r a n i c z a, »obszaru wzajemnego wpływu i przenikania zjawisk społecznych, kulturowych, politycznych i środowiskowych«.”⁷

⁷ S. L i s i e c k i: *Otwarta granica. Przemiany w świadomości mieszkańców pograniczy*. W: *Otwarta granica. Raport z badań na pograniczu polsko-niemieckim 1991–1993*. Red. S. L i s i e c k i. Poznań 1995, s. 287.

Kultura pogranicza polsko-niemieckiego

Zainteresowanie pograniczem nakreśliło nowe obszary badawcze. Jednym z nich stała się k u l t u r a p o g r a n i c z a, bogatsza, bardziej atrakcyjna, nastawiona na konfrontację, często związana z walką o przetrwanie, zachowanie własnej odrębności czy odmienności. Reguły gry są następujące:

a) jeżeli granica jest zamknięta, to kultura pogranicza sukcesywnie albo ulega kulturze centralnej, albo zachowuje swoją własną tożsamość,

b) jeżeli granica jest przepuszczalna, otwarta, to następuje zjawisko upodabniania się do siebie obszarów przygranicznych, a w sferze kultury – wymieszanie.

Owo przemieszanie jest wynikiem bliskości przestrzennej i czasowej nosicieli obu kultur i sprzyja procesom dyfuzji kulturowej. Może ono przebiegać konfliktowo lub bezkonfliktowo. Najczęściej to właśnie w tym miejscu zderzają się interesy dwóch centrów chcących silnie oddziaływać na ludność pogranicza. To teren szczególnej „gry” między kulturami. Często kultura sąsiada może okazać się ekspansywniejsza, bardziej innowacyjna, posiadająca więcej i lepszych środków przekazu, możliwości oddziaływania i rozprzestrzeniania się. Wtedy ogromnego znaczenia nabiera świadomość regionalna rozumiana jako uznanie i świadomy wybór swoistej wartości własnego regionu i jego kultury. Zdanie sobie sprawy z własnej tożsamości kulturowej pozwoli lepiej zrozumieć i zaakceptować wielokulturowość czy chociażby pluralizm kulturowy, a tym samym złożoność rzeczywistości społeczno-kulturalnej pogranicza. Ów kontakt kulturowy może przybierać różne postaci:

- kooperacji (formalna, nieformalna, symbiotyczna),
- opozycji (konkurencja, konflikt, rywalizacja, współzawodnictwo),
- akomodacji (akulturacja, społeczna integracja, amalgamacja),
- konfrontacji.

Narzuca się pytanie, od czego zależy wybór takiego, a nie innego rodzaju kontaktu? Powodów może być wiele. W przypadku pogranicza zachodniego było to związane z jednej strony z polityką obu państw dotyczącą kontaktów między narodami, z drugiej zaś – z murem uprzedzeń i stereotypów zarówno u Polaków, jak i u Niemców, „z przemianami w świadomości Niemców, z próbą określenia od nowa pojęcia »swoich« i »obcych«, »przyjaciół« i »wrogów«”⁸. Na pograniczu tym mamy do czynienia z sąsiedztwem, które A. Kłoskowska nazwała sąsiedztwem „bezpośrednich kontaktów w regionach pogranicza etnicznego”⁹, a nie z sąsiedztwem kultur. Mimo bliskości prze-

⁸ Tamże.

⁹ A. K ł o s k o w s k a: *Sąsiedztwo narodowe i uniwersalizacja kultury*. „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 4, s. 19–33.

strzennej nie następował na tym pograniczu przepływ narodowego dziedzictwa obu kultur. Mielśmy nawet do czynienia ze zjawiskiem zepchnięcia kultury niemieckiej i historii narodu niemieckiego w „pole kultur odrzuconych lub ignorowanych”¹⁰. Wiązało się to po pierwsze z odejściem w programach szkolnych od popularyzacji kultury niemieckiej ze względu na urzędową dominację kultury rosyjskiej, po drugie – z ogromną, autentyczną popularnością kultury z kręgu języka angielskiego. Po latach odrzucenia i ignorancji, teraz na pograniczu polsko-niemieckim następują procesy poznawania, adaptacji i przyswajania kultury drugiego narodu. Jak to wygląda w świetle badań ankietowych?¹¹

Rzeczywistość kulturowa na pograniczu polsko-niemieckim

Zgodnie z wymaganiami badaniami objęto 7 różnych grup: dzieci z klas VII i VIII szkoły podstawowej (dalej: SzP) w przygranicznej miejscowości Dołuje, leżącej tuż koło przejścia granicznego w Lubieszynie, uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Policach (dalej: ZSZ), Liceum Ekonomicznego w Szczecinie (LE), Liceum Ogólnokształcącego nr 7 w Szczecinie (LO,Sz), Liceum Ogólnokształcącego w Löcknitz (LO,L) oraz studentów socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego (U) i przedstawicieli dorosłych – kadry nauczycieli, działaczy samorządowych (K). W sumie otrzymaliśmy 264 ankiety nadające się do dalszej analizy.

Granicę polsko-niemiecką charakteryzował, generalnie rzecz biorąc, brak stosunków sąsiedzkich, takich codziennych, wynikających z fizycznej bliskości. W dodatku owe „stosunki” były znaczone historycznie wieloma konfliktami. Pozostawiło to ślad w postaci wzajemnych uprzedzeń, nieufności i podejrzliwości, które były podtrzymywane przez negatywne stereotypy formułowane zresztą przez każdą ze stron. Przeprowadzone ankiety pozwoliły zauważyć, iż szansa przebudowy tego stanu rzeczy, integracja – są możliwe, bo zapanował klimat przyzwolenia, zgody na kontakty między obu narodami oraz na zawieranie mieszanych małżeństw. W odpowiedziach zdecydowanie wyrażana jest na nie zgoda. Tak myśli 100% ankietowanych młodych ludzi z LE i LO,L, 81% uczniów z LO,Sz, 85,5% studentów, 87,5% kadry i 50% uczniów z ZSZ.

¹⁰ Tamże, s. 31.

¹¹ Badania przeprowadzone były w ramach grantu KBN 1 HO 1F 02808: „Poczucie tożsamości narodowej i plany życiowe mieszkańców pograniczy”, pod kierunkiem prof. dra hab. Z. Jasińskiego. Również kwestionariusze ankiet zostały zaproponowane przez zespół wykonawców tegoż grantu.

Niestety, uczniowie szkoły podstawowej nie mieli na ten temat swojego zdania. Nie wie, jak by się zachowało w takiej sytuacji 35,7% uczniów ZSZ, 15% LO,Sz, 11,5% studentów.

Okazuje się, że również przy doborze znajomych narodowość nie ma większego znaczenia. Twierdzi tak 87% młodzieży z LO,L, 72% studentów, 70% uczniów LO,Sz, 62,5% kadry. Kolegów wśród narodowości polskiej zdecydowanie szuka najwięcej uczniów ze szkoły podstawowej – 76%, ZSZ – 71,4%, LE – 44%, LO,Sz – 26% i 23% studentów.

Na podstawie uzyskanych danych z badań można zaryzykować stwierdzenie, że młodzież nie czuje się j e s z c z e (!) mieszkańcami pogranicza. Widać dużą trudność w próbie dokonania oceny mieszkańców tych ziem i, mimo iż sami badani w większości urodzili się, wychowali i żyją na pograniczu, świadomość tego jest znikoma, żeby nie powiedzieć żadna. Z tego też względu odpowiedzi na pytania nie przynoszą ciekawego materiału. Większość badanych deklaruje swój brak wiedzy na ten temat. Aż 39% uczniów SP, 71,4% ZSZ, 25% LE, 41% LO,Sz, 61% LO,L, 52% studentów i 25% kadry nie wie, czy zachowania mieszkańców pogranicza w stosunku do osób z zagranicy są inne niż w pozostałych częściach kraju. 41% uczniów SP, 25% LE, 41% LO,Sz, 17% LO.L, 34% studentów, i 12,5% kadry dostrzega te różnice, ale w zasadzie sprowadza je do spraw ekonomicznych (uprawianie handlu dla zysku) albo tolerancji. W przypadku tej ostatniej zdania są podzielone, chociaż dominuje przekonanie o większej tolerancyjności, która wiąże się też chyba z bardziej widoczną otwartością oraz z umiejętnością porozumiewania się (znajomość języka).

Znajomość problemów mieszkańców, kultury, historii swego kraju i kraju sąsiada wśród ankietowanych pozostawia wiele do życzenia.

T a b e l a 1

Wiedza o własnym i sąsiednim kraju wśród młodzieży i dorosłych*
(w %)

Stopień znajomości	Kraj własny							Kraj sąsiada						
	SzP	ZSZ	LE	LO,Sz	LO.L	U	K	SzP	ZSZ	LE	LO,Sz	LO.L	U	K
Bardzo duży	17	—	12	7	22	20	25	2	—	—	—	—	3	—
Duży	16	36	44	59	43	52	75	2	—	—	7	4	46	12
Średni	22	14	44	33	31	28	—	26	7,1	25	37	35	49	7
Niewielki	34	7,1	—	—	4	—	—	28	29	75	56	61	—	12
Nie znam wcale	11	36	—	—	—	—	—	42	21	—	—	—	—	—

* Objasnienia skrótów w tekście

Pytania drażące ten problem, a więc prośba o wymienienie postaci ważnych w dziejach obu narodów w różnych dziedzinach, nie przyniosły zbyt rewelacyjnych odpowiedzi, a nawet 50% uczniów szkoły podstawowej, 71,4% ZSZ, 69,6% LO,L i 31,4% studentów w ogóle na nie nie odpowiedziało.

Najczęściej wymieniane postaci ważne w dziejach obu narodów to:

- postacie historyczne
 - Polska: J. Piłsudski, T. Kościuszko, Bolesław Chrobry, Jan III Sobieski,
 - Niemcy: A. Hitler, O. von Bismarck, ale też J. Stalin i Napoleon Bonaparte,
- pisarze, poeci
 - Polska: A. Mickiewicz, Cz. Miłosz, M. Konopnicka, H. Sienkiewicz,
 - Niemcy: J. W. Goethe, G. Grass, T. Mann,
- przedstawiciele świata kultury
 - Polska: J. Matejko, F. Chopin, S. Kisielewski,
 - Niemcy: H. H. Kirst, A. Dürer, ale i L. Pavarotti,
- przedstawiciele świata nauki
 - Polska: M. Kopernik, M. Curie-Skłodowska, J. Miodek,
 - Niemcy: A. Einstein, M. Weber, W. C. Röntgen,
- przedstawiciele polityki
 - Polska: L. Wałęsa, A. Kwaśniewski, J. Kuroń,
 - Niemcy: H. Kohl, ale i B. Clinton, B. Jelcyn,
- przedstawiciele sportu
 - Polska: Z. Boniek, Juskowiak, I. Szewińska, A. Partyka,
 - Niemcy: B. Becker, Schumacher, S. Graff.

Jak widać, wśród wymienianych postaci nie wszystkie związane są z Niemcami. Generalnie należy stwierdzić, że znajomość wielkich Polaków można uznać za zadowalającą, natomiast jeśli chodzi o wybitnych Niemców – jest ona znikoma. Poziom wiedzy historycznej – wykazały to następne pytania – nie nastroja optymistycznie. Jeśli chodzi o znajomość najważniejszych zabytków, to w odniesieniu do Pomorza jeszcze jest ona zadowalająca, chociaż głównie wymieniano zabytki Szczecina, a z województwa – opactwo w Kołbaczu, zabytki Stargardu Szczecińskiego, Goleniowa i Pyrzyc. Znajomość zabytków Niemiec okazała się słaba. Tylko niewiele osób wymieniło zabytki Berlina. Dominował brak odpowiedzi: w przypadku Polski nie odpowiedziało na to pytanie 50% uczniów SP, 71,4% ZSZ, 69,6% LO,L, 31,4% studentów, w przypadku Niemiec – aż 95,7% uczniów SP, 100% ZSZ, 100% LE, 66,7% LO,Sz, 95,7% LO,L, 80% studentów i 62,5% kadry.

Dość dużą barierą w poznawaniu się bezpośrednim, uczestniczeniu pełnym w kulturze niemieckiej jest, niestety, brak znajomości języka niemieckiego. Wyniki badań informują, że najbardziej znanym językiem w przygranicznym województwie jest język angielski. Być może jest to pewnego rodzaju prawidłowość w sytuacji, gdy większość procesów związanych z upowszechnianiem

kultury masowej dzieje się i korzysta z elektronicznych środków przekazu. Na całym świecie obserwuje się szczególną dominację kultury zuniformizowanej głównie według wzorów amerykańskich. Może to doprowadzić nawet do zaniku kultur indywidualnych, a co dopiero mówić o kulturach pogranicza.

Generalnie można powiedzieć, iż „otwarcie granicy” pomiędzy Polską a RFN przyniosło nową jakość wzajemnych kontaktów, które obecnie w dużej mierze są inicjowane przez władze i społeczności lokalne. Oprócz tego mamy do czynienia ze stałą, prawie masową obecnością obywateli sąsiedniego państwa oraz z możliwością częstego przebywania po drugiej stronie granicy. Owe nieskrępowane wzajemne kontakty stwarzają zupełnie nowe sytuacje i możliwości przewycięzania starych schematów myślowych. Dziejące się schematy adaptacyjne i zmiany kulturowe przebiegają nieustannie, często nakładając się na siebie¹². Mówi się, iż otwarcie granic ożywiło kontakty między mieszkańcami obu krajów. Przeprowadzone badania nie potwierdziły tego, jak też nie potwierdziły wzrostu zainteresowania kulturą czy przeszłością historyczną kraju sąsiadów.

Swego czasu Theodor Adorno powiedział, że trzeba pośród kulturowej spuścizny wybrać elementy o wartościach ponadczasowych, aby przyswoić sobie wszystkie aktualne do dzisiaj myśli i z nich korzystać, bo w końcu kultura to styl życia ludzi. Rozumiana tak szeroko, staje się platformą do wspólnych działań, spotkań, wypowiedzi i uzgadniania stanowisk, bo tylko w ten sposób mogą być rozwiązywane wspólne, istniejące po obu stronach granicy, problemy. Współpraca naukowa, wspólne centra naukowo-badawcze, wymiany w zakresie edukacji (uczniów i nauczycieli), dwujęzyczność szkół (ciekawe eksperymenty w tym zakresie w Gartz i Löcknitz), programy przekazywania wiedzy historycznej o regionie to tylko niektóre elementy współpracy kulturalnej, współzystencji na pograniczu, które są wprowadzane w życie. Odmienność zawsze budzi dwojakie, skrajne reakcje: aprobatę i negację, fascynację i niechęć. To od lokalnych przywódców, animatorów życia społeczno-kulturalnego na pograniczu będzie zależało, która z nich zdobędzie dominację.

¹² A. B r e n c z: *Z problematyki zmian kulturowych w środowiskach wiejskich na pograniczu polsko-niemieckim*. W: *Otwarta granica. Raport...*, s. 310–326.

**The confrontation and amalgamation of societies and cultures in the Polish-German borderland –
the case of the Szczecin province**

S u m m a r y

The history of the Polish-German border, the efforts to achieve its recognition in its present shape, form a long and complicated story. The borderland that the present article deals with has a rather special character. Its “otherness” stems from certain historical facts that took place after the Second World War when almost nothing could be continued, and almost everything had to be started from scratch – there happened at that time, among other things, an almost complete transfer of the population that inhabited the discussed territory. Thus the formation of the local culture and of the regional consciousness in the Western Pomerania was connected with historical, political, social, or cultural processes that were different from those encountered in other parts of Poland. A characteristic feature of the Polish-German border was the virtual lack of neighbourly relations that would be natural considering the close geographical vicinity. It can be said that we had to only with “symptoms of the traditional borderland”. The questions that were posed to children and young people attending various types of schools in Szczecin and the Szczecin area included the following: what was the situation that the historical developments in the borderland led to? how do the contemporary young people treat their vicinity to the border? what do they know about the culture and history of their own country, and that of their neighbours? The opinion poll showed that the young people do not experience in any particular way the fact of their living close to the border, and that the “opening of the border” brought a new quality to the mutual contacts only from the point of view of the authorities, and some local population groups. It might seem that the continuous presence of the neighbouring country, and unlimited possibilities of mutual contacts create completely new situations and provide many possibilities of overcoming the traditional prejudices. Our research, however, has not demonstrated that this situation resulted in young people’s greater interest in the culture or history of the neighbours.

Thus we can talk here only about a contact of two different cultures, their coexistence, but hardly about any osmosis.

**Zusammenstoß und Ineinanderdringen der Gesellschaften und Kulturen
im polnisch-deutschen Grenzgebiet – des Fall Szczecin**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Geschichte der deutsch-polnischen Grenze und der Kampf um ihre Anerkennung in der heutigen Form haben eine lange und komplizierte Geschichte. Das hier besprochene Grenzgebiet ist sehr spezifisch. Seine Spezifik resultiert aus gewissen historischen Gegebenheiten, die aus der Zeit nach dem zweiten Weltkrieg herrücken, in der man in diesem Gebiet nichts fortsetzen konnte, eher alles von Anfang an beginnen mußte (u.a. erfolgte damals ein beinahe völliger Austausch der diese Gebiete bewohnenden Menschen). Somit war die Heraus-

bildung der regionellen Kultur und des regionellen Bewußtseins an der westlichen Küste mit ganz anderen als im Rest Polens historischen, politischen, gesellschaftlichen und kulturellen Prozessen verbunden. Die deutsch-polnische Grenze charakterisierte sich im Prinzip durch Fehlen alltäglicher Nachbarkontakte, die aus der unmittelbaren Nähe resultierten. Man kann sagen, daß man hier nur mit den „Symptomen des traditionellen Grenzgebietes“ zu tun hatte. In welche Richtung das führte, wie die heutige Jugend das Leben im Grenzgebiet sieht, ob sie Möglichkeiten sieht, die Nachbarn kennenzulernen, und wie das Wissen über Kultur und Geschichte des eigenen und des Nachbarlandes aussieht, das sind Fragen, auf die die Kinder und die Jugend verschiedener Schulen auf dem Gebiet des Wojewodschaft Szczecin und der Stadt Szczecin antworteten. Die Untersuchungsergebnisse zeigten, daß die Jugend nichts besonderes darin sieht, daß sie im Grenzgebiet lebt, und die sog. „Öffnung der Grenze“, die die Qualität der gegenseitigen Kontakte veränderte, nur durch die Regierung und die lokale Gesellschaft genutzt wird. Die ständige Gegenwart des Nachbarn und die unbeschränkten gegenseitigen Kontakte bilden jedoch eine völlig neue Lage und neue Möglichkeiten die alten Denkmuster zu überwinden. Die Untersuchungen bestätigten nicht, daß sich dies in der Steigerung des Interesses an der Kultur und der Vergangenheit des Nachbarlandes widerspiegelt. Weiterhin können wir nur über die Berührung der Kulturen, ihre Koexistenz, aber nicht über das Ineinanderdringen sprechen.